

URSZULA SZYMAŃSKA\* – LUBLIN

### KOPIA CZY ORYGINAŁ? PROBLEMY WSPÓŁCZESNEJ BIBLIOTEKI

Przeważającą część księgozbiorów wielu bibliotek stanowią wydawnictwa XIX i XX wieku, drukowane na papierze tzw. „kwaśnym”, o niskim pH<sup>1</sup>. W związku z zastosowaniem do jego produkcji kleju żywicznego – alunowego, siarczanu glinowego i ścieru drzewnego, ochrona zbiorów z tego właśnie okresu staje się coraz większym problemem dla wielu bibliotek. Papiery te są niezwykle wrażliwe na wszystkie zewnętrzne zagrożenia i właściwie już od momentu wytworzenia skazane są na szybsze niszczenie, a w niedalekiej przyszłości na całkowitą destrukcję, bardziej niż papiery wytwarzane do ok. 1830 roku. W związku z takim stanem zbiorów wielu bibliotek i archiwów znacznie rozszerzyło się pojęcie ochrony zbiorów, poprzez akcje profilaktyczne zapobiegające niszczeniu, działania introligatorskie i konserwatorskie, aż po wszelkie przedsięwzięcia digitalizacyjne zabezpieczające treść zbiorów.

Prekursorem polskiej szkoły konserwacji książki, propagującym zasady drukowania na dobrym bezkwasowym papierze<sup>2</sup>, był Profesor Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Warszawie Bonawentura Lenart, introligator, twórca polskiej szkoły konserwacji, współpracujący od 1929 roku z Biblioteką Narodową, gdzie pod jego kierunkiem w 1939 roku utworzono Pracownię Konserwacji i Introligatornię. Jego postulaty o drukowanie na trwałym papierze kontynuował w czasach nam współczesnych prof. Bronisław Zyska, znawca i badacz problemu trwałości papierów drukowych w Polsce XIX i XX wieku<sup>3</sup>. Pojawiła się potrzeba objęcia ochroną konserwatorską wielomilionowych zbiorów.

\* Urszula Szymańska – bibliotekarz Oddziału Konserwacji i Ochrony Zbiorów w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL.

<sup>1</sup> D. Rams, *Analiza chemiczna w konserwacji masowej*, „Notes Konserwatorski”, 4 (2000) s. 132-133.

<sup>2</sup> Przedruk artykułu dotyczącego produkcji trwałego papieru, który ukazał się w „Przeglądzie Bibliotecznym”, 10 (1936) z. 3, s. 200-205, B. Lenart, *O trwałe papier księzkowy*, „Notes Konserwatorski”, 4 (2000) s. 126-131.

<sup>3</sup> B. Zyska, *Trwałość papieru w drukach polskich z lat 1800–1994*, Katowice 1999.

rów wyprodukowanych na kwaśnym papierze ulegającym nieuchronnym procesom naturalnego starzenia. Niemożliwym jednak byłoby indywidualnie traktować każdy obiekt, głównie z powodu ogromnych ilości publikacji wydawanych w tym okresie. Jest pewne, że na masowe odkwaszanie i wzmacnianie kruszącego się papieru oczekuje kilkadziesiąt milionów tomów<sup>4</sup>. W najgorszym stanie są książki wydane w latach ok. 1880–1989, niektóre niemal w stanie katastroficznym, których karty przy delikatnym nawet dotknięciu pękają i kruszą się. Są w zbiorach polskich bibliotek i takie dzieła, którym żadne techniki konserwatorskie nie są w stanie już pomóc ze względów ekonomicznych i czasowych. Jedynym dla nich ratunkiem będzie wydanie reprintedu na dobrym zasadowym papierze, aby uratować je przed kompletną zagładą i zachować treści w nich zawarte dla przyszłych pokoleń. Problem jest bardzo poważny. Na pierwszym miejscu w kolejności oczekujących do ratowania i zabezpieczania zbiorów znajdują się czasopisma (il.1). Wydawane na bardzo złej jakości papierze, wielokrotnie udestępniane, wielkie formaty, ulegają szybkiej, całkowitej niemal degradacji. Na dalszym planie zaraz za czasopismami znajdują się dokumenty życia społecznego również drukowane na lichym, tanim papierze.

Pomocne przy sporządzaniu planu ratowania księgozbioru są ocena stanu zachowania zbiorów, określanie stopnia zakwaszenia papieru i jego pH, jednocześnie wybór metody i sposobu zależne są od wielkości księgozbioru. Zastosować można też jedną z najpopularniejszych, opracowaną w latach osiemdziesiątych XX wieku metodę stanfordzką polegającą na poddaniu ocenie określonej ilości książek wybranych losowo z księgozbioru. Weryfikacji podlega stan zachowania papieru, bloku książki i oprawy. Decydującym kryterium o zaliczeniu wybranej książki do konkretnej kategorii pozostaje jednak stan papieru<sup>5</sup>.

Nie jest to zadanie łatwe dla bibliotek mających w swoich archiwach i magazynach ogromne ilości niszczących woluminów.

Wśród metod ochrony zbiorów ogromne znaczenie ma profilaktyka, mająca na celu zabezpieczanie obiektów bez ingerencji w ich strukturę. Podstawowa zasada to prawidłowe warunki ich przechowywania, stabilność temperatury i wilgotności powietrza (16–18°C i 40–50% RH), oświetlenia (nie więcej niż 50Lx), bez gwałtownych zmian i wahań. Na stan zachowania niewątpliwym wpływ mają użyte do produkcji papieru materiały, jak również czynniki zewnętrzne, takie jak np. zanieczyszczenie chemiczne i mikrobiologiczne powietrza, powodujące dalsze zakwaszenie papieru, co z kolei sprzyja rozwojowi grzybów i mikroorganizmów, nieodwracalnie uszkadzających papier. Wiadomo też, że częste udestępnianie, a przy tym duże wahania parametrów temperatury i wilgotności powietrza również nie służą oryginałom<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> W. Sobucki, *Kilka aktualnych uwag o odkwaszaniu papierów*, „Notes Konserwatorski”, 4 (2000) s. 106–114.

<sup>5</sup> W. Sobucki, *Ocena metodą stanfordzką stanu zachowania zbiorów z XIX i XX wieku w Bibliotece Narodowej w Warszawie, w: Propozycje i materiały*, t. 53: *Aktualne tendencje ochrony zbiorów bibliotecznych i archiwalnych*, Warszawa 2002, s. 78–89.

<sup>6</sup> J. Wierzkowski, *Vademecum konserwacji książki*, Warszawa 1983.

Pojęciem ochrony zbiorów, obok profilaktyki, konserwacji i restauracji objąć można również zagadnienie przenoszenia treści na inne nośniki. Zastosowanie osiągnięć technologii cyfrowych do ochrony dziedzictwa kulturowego stało się bardzo popularne. Potrzebne jest tu jednak planowe działanie. Cyfrowa archiwizacja pośrednio służy ochronie zabytków najcenniejszych, może skutecznie chronić zbiory dokumentów i książek z XIX i XX wieku, drukowanych na zakwaszonym, kruchym, rozpadającym się papierze. Trzeba tu jednak mieć na uwadze ciągłe zmieniające i rozwijające się technologie zapisu danych w formie cyfrowej. Przy obecnym postępie technologicznym istnieje realne ryzyko niemożności odczytu danych, niezbędna jest ciągła, aktualizacja archiwizacji zapisu czyli przenoszenia danych na coraz nowocześniejsze nośniki i co z tym związane, zaopatrywanie się w najnowsze czytniki i oprogramowanie potrzebne do odtworzenia tego zapisu. Sytuacja związana z trwałością zapisu na tych nośnikach jest jak się okazuje analogiczna do trwałości zapisu na papierze. Podlega on również naturalnym procesom starzenia się warstwy zapisu magnetycznego, płyty CD i DVD również mają precyzyjnie nie określoną, jak dotychczas, długość trwałości zapisu. LE (*Life Expectancy*) określa przewidywany okres odtwarzalności zapisu i tak dla określonych rodzajów nośników zapisu, parametrów przechowywania (temperatury i wilgotności), czas określamy w latach, w którym bez utraty zawartości zapisane informacje mogą być odtworzone. Na trwałość zapisu cyfrowego wpływa również jakość i techniczne parametry nośników oraz warunki ich przechowywania. Analogicznie tak jak papier potrzebują odpowiednich warunków magazynowania, wrażliwe są na wilgoć, temperaturę, uszkodzenia mechaniczne, kurz, brud i deformacje. Inne parametry potrzebne są do zachowania zapisu na taśmie magnetycznej, wykorzystywanej od niemal sześćdziesięciu lat do zapisu dorobku kultury, nauki i dokumentalistyki. W przypadku taśmy magnetycznej czas jej życia maleje wraz ze wzrostem wilgotności, jak również zbyt niskiej temperatury. Natomiast w przypadku dysków optycznych zniszczyć warstwę zapisu może bardzo niska wilgotność, poniżej 10% i równie niska temperatura, poniżej 0°C, optymalne warunki zawierają się w przedziale 4–20°C i 20–25% RH, im niższa wartość wilgotności względnej RH ok. 40% a 18°C, tym dłuższe życie CD i DVD.<sup>7</sup> Inną kwestią jest też trwałość warstwy graficznej druków komputerowych. Trwają badania nad problemem trwałości, głównie światłoczułości, warstwy druku z drukarek na trwałym papierze.<sup>8</sup> Powszechne dziś zapisywanie wszystkiego w cyfrowej rzeczywistości również niesie ryzyko utracenia danych. Jednak trwają badania nad doskonaleniem trwałości zapisu cyfrowego. Posługując się tu zestawieniem zacierpnietym z publikacji Jacka Grochowskiego w *Notiesie Konserwatorskim*<sup>9</sup> przez ostatnie trzydzieści lat aż siedem razy zmieniły się nośniki zapisu, m. in: karta perforowana, kaseta magnetofonowa, dyskietka i dyski optyczne CD i DVD, które jednocześnie wykluczały niemal od razu swojego poprzednika, można zaobserwować ogromną dynamikę rozwoju technologii cyfrowego zapisu. Łatwość

<sup>7</sup> J. Grochowski, *Zapis cyfrowy. Trwałość i dostępność*, „Notes Konserwatorski”, 8 (2004) s. 27.

<sup>8</sup> M. Ciechańska, Wł. Sobucki, *Próba oceny trwałości druków komputerowych*, „Notes Konserwatorski”, 5 (2001) s. 36–45.

<sup>9</sup> Grochowski, *Zapis cyfrowy*, s. 22.

dość do dokumentów elektronicznych, za pomocą powszechnego dziś komputera sprawia, że technika cyfrowa staje się coraz bardziej popularna. Dyski optyczne są małe, więc zajmują niewiele miejsca, znika problem tradycyjnego magazynowania zbiorów i ciągłego powiększania budynków magazynowych. Jedną z wielu zalet formatu cyfrowego jest „miniaturyzacja tekstu (ta sama porcja informacji, do zapisania której potrzebna jest 1 strona druku o powierzchni 54 000 mm<sup>2</sup>, zajmuje 150 mm<sup>2</sup> na błonie mikrofilmowej o szerokości 35 mm, na mikrofiszę 70 mm<sup>2</sup>, a na dysku optycznym tylko od 3 do 6 mm<sup>2</sup> powierzchni płyty)”.<sup>10</sup> Jakość kopii cyfrowej, niewiele różni się od oryginału a każda kolejna kopia zachowuje jakość pliku źródłowego, ponadto łatwość dostępu do zapisanych treści, możliwość kopiowania bez straty na jakości i odczytu danych na powszechnym wszędzie już dziś komputerze, dają też niemal nieograniczone możliwości pracy z tekstem, w przypadku dostępu online zwiększa się dostępność, znikają ograniczenia czasowe i ilościowe w udostępnianiu i wypożyczaniu. W bibliotekach i archiwach technikę cyfrową wykorzystuje się coraz częściej nie tylko do powszechnego już tworzenia, a potem korzystania z bazy katalogowej ale również do przechowywania i udostępniania różnego rodzaju dokumentów. Biblioteki nie posługujące się techniką cyfrową stanowią dziś znikomy odsetek. Istotną jest też możliwość zastępowania oryginałów wydrukowanymi kopiami, reprintami, wydaniemi faksymilowymi<sup>11</sup> i tym samym ochrona oryginałów przed degradacją, w czym również bardzo pomocne okazały się techniki cyfrowe. Priorytetem powinno być udostępnianie kopii, reprintów w formie mikrofilmowej, drukowanej czy też cyfrowej, a unikanie udostępniania oryginału w celu jego ochrony, szczególnie w przypadku zbiorów zabytkowych jak również bardzo zniszczonych oraz w przypadku obiektów, występujących w jednym egzemplarzu. Pozwala to ochronić unikaty przed zapomnieniem i zniszczeniem, a kopie umożliwiają zapoznanie się z nimi większej grupie czytelników bez szkody dla chronionego oryginału. Jednak swobodne kopiowanie i udostępnianie wszystkich zbiorów gromadzonych w bibliotekach ograniczone jest przez prawo autorskie, co szczegółowo określone jest w *Ustawie o prawie autorskim, w art 28 p.2*. Dozwolone jest jedynie sporządzanie lub zlecenie sporządzania kopii utworów w celu uzupełnienia braków, zachowania i ochrony własnych zbiorów lub też kopiowanie dzieł nieżyjących już autorów, jeśli od ich śmierci minęło co najmniej siedemdziesiąt lat i dzieło stało się własnością publiczną, oczywiście z zastrzeżeniem, że nie zostaną naruszone prawa wydawcy.<sup>12</sup> W trosce o dobro oryginału w procesie digitalizacji, szczególnie jeśli mamy do czynienia z unikatami powinno używać się sprzętu najlepszej jako-

<sup>10</sup> B. Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem*, t. 3: *Działania profilaktyczne w bibliotece*, Katowice, 1994, s. 83.

<sup>11</sup> Facsimile – (*fac. fac simile = czyn podobnie*), wierna podobna pierwotnego dokumentu rękopisemnego lub drukowanego, sporządzona ręcznie, mechanicznie lub fotograficznie, *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971, s. 687.

<sup>12</sup> Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 4 II 1994 roku, „*Diennik ustaw*”, 1994 nr 24, poz. 83.

ści specjalnie do tych celów dostosowanego<sup>13</sup>. Sprawdzoną nieinwazyjną metodą zabezpieczania materiałów piśmienniczych, szczególnie zbiorów zabytkowych jest fotografia cyfrowa i powszechnie stosowanie dotychczas mikrofilmowanie. Dokumenty zarchiwizowane drogą mikrofilmowania można przenosić do formy cyfrowej a następnie papierowej, w postaci reprintu. W Polsce mikrofilmowanie zapoczątkował profesor Uniwersytetu Poznańskiego Jan Rutkowski. Był on pomysłodawcą tworzenia pracowni mikrofilmowania przy bibliotekach i archiwach. W latach powojennych działalność mikrofilmową podjęło Toruńskie Towarzystwo Naukowe z profesorem Uniwersytetu Toruńskiego Karolem Górskim na czele. W latach 1949 i 1950 zorganizowano Stację Mikrofilmowania Biblioteki Narodowej, pod kierunkiem profesora Andrzeja Wyczańskiego<sup>14</sup>. W wyniku jej działań przez kolejne lata w koordynacji z innymi instytucjami państwowymi i kościelnymi oraz kolekcjami prywatnymi powstał największy zbiór mikrofilmów najcenniejszych obiektów bibliotecznych, ogółem liczący ponad 89.000 opozycji (w tym rękopisy, stare druki i inkunabuły, muzykalia, druki nowe, druki konspiracyjne oraz scalone tytuły czasopism)<sup>15</sup>.

Proces digitalizacji cyfrowej rozpoczął się już w 1971 roku<sup>16</sup> a koniec XX wieku przyniósł niesłychany jej rozwój. W postaci elektronicznej podziwiać możemy bogactwo zbiorów narodowych, wirtualnie otwierając magazyny i skarbcie gromadzące dziedzictwo kulturalne na świecie. Wystarczy przytoczyć tu „Projekt Gutenberg” z lat siedemdziesiątych XX wieku (ok. 10 000 dzieł literatury światowej), program UNESCO „Memory of the World” z 1993 roku, z utworzoną Listą Światowego Dziedzictwa (Polska uczestniczy w programie od 1996 roku), program międzynarodowy Bibliotheca Universalis z 1995 roku rozpoczęty przez Bibliotekę Narodową Francji, jeden z większych, projekt American Memory z 1994 roku, czy francuski program Gallica z lat 1950-1960. W Polsce początki digitalizacji to koniec XX wieku, pionierami były Biblioteka Jagiellońska i Biblioteka Narodowa zlecające specjalistom digitalizację wybranych dzieł ze swoich kolekcji. Od 1999 roku przyłączają się Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska w Toruniu i Biblioteka Główna Akademii Górniczo – Hutniczej w Krakowie, w 2001 roku dołączyła Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. W 2001 roku powstał godny naśladowania program Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej, a w Gdańsku Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej, czy też kontrowersyjny projekt Polska Biblioteka Internetowa powstały w 2002 roku<sup>17</sup>. W 2002 roku powstaje ogólnopolski program digitalizacji Google Book Search. Od 2005 roku digitalizacją zajmują się też Biblioteka Cyfrowa Politechniki Łódzkiej

<sup>13</sup> E. Stachowska-Musiał, *Digitalizacja a ochrona zbiorów – współczesne tendencje*, w: *Propozycje i materiały*, t. 53: *Aktualne tendencje ochrony zbiorów bibliotecznych i archiwalnych*, Warszawa 2002, s. 69.

<sup>14</sup> B. Dreniewska-Idziak, *Projekt ogólnopolskiej akcji mikrofilmowania zbiorów bibliotecznych z XIX i XX wieku z podziałem na regiony*, „*Notes Konserwatorski*”, 4 (2000) s. 30.

<sup>15</sup> Tamże, s. 31-33.

<sup>16</sup> Stachowska-Musiał, *Digitalizacja*, s. 72.

<sup>17</sup> E. Stachowska-Musiał, *Zastosowanie techniki cyfrowej w ochronie dziedzictwa intelektualnego i kulturowego*, „*Notes Konserwatorski*”, 8 (2004) s. 47.

i Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, inna inicjatywa to np. Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej. Niemal najpopularniejszą platformą wykorzystywaną przez instytucje i biblioteki do budowy bibliotek cyfrowych jest polskie oprogramowanie dLibra (Digital Library Framework). Prace nad nim rozpoczęto w Poznańskim Centrum Superkomputerowo - Sieciowym w 1996 roku.<sup>18</sup> Powstają też wydawnictwa cyfrowe zajmujące się tylko i wyłącznie rozpowszechnianiem wersji cyfrowych konkretnych publikacji. Działają specjalny serwis „Digitalizacja” w portalu internetowym EBiB, pomocy w realizacji przedsięwzięć, wymiany doświadczeń i współpracy pomiędzy instytucjami.<sup>19</sup>

Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego włączyła się w program digitalizacji w połowie 2005 roku. Istniejąca od 1995 roku przy Pracowni Konserwacji Zbiorów Zabytkowych, Pracownia Reprografii, wykonująca usługi reprograficzne na potrzeby czytelników, oraz sukcesywnie zajmująca się dokumentacją fotograficzną prac konserwatorskich i inroligatorskich z czasem zajęła się planową digitalizacją, na początku 2007 roku stanowi odrębną pracownię. Od tego czasu sukcesywnie przenoszone do postaci cyfrowej są głównie obiekty często udostępniane a jednocześnie bardzo mocno uszkodzone, głównie są to czasopisma dziewiętnastowieczne i dwudziestowieczne czasopisma, czasem wyławiane z ogromu niszczonego zbiorów zupełnie przypadkowo, podczas wykonywania zamówień reprograficznych, w miarę możliwości skanowane są też wszystkie te obiekty, które poddawane są zabiegom konserwatorskim (il. 2a, 2b, 2c), oraz te ściśle związane z Uniwersytetem i Lublinem. W sumie udostępnionych na stronie biblioteki jest już ponad osiemdziesiąt tytułów (il. 3a, 3b). Sukcesywnie przenoszone czasopisma z XIX i XX wieku, udostępnione są na stronie biblioteki m. in.: *Tygodnik Ilustrowany*, *Album Sztuki Polskiej i Obcej*, *Mały Świątek* czy *Dziennik Zdrowia Leopolda Lafontaine z 1801 roku* (il. 4A, 4b, 4c). Oraz w trakcie przygotowań do udostępniania: *Kłosa*, *Dwutygodnik Ilustrowany Świat* i *Tygodnik Mód*.<sup>20</sup> Obecnie planowany jest zakup oprogramowania do utworzenia biblioteki cyfrowej.

Wykonywanie cyfrowych kopii umożliwia włączenie ich do zasobów biblioteki wirtualnej.

Większość bibliotek przenosi swoje zbiory do formy cyfrowej i udostępnia je online. Tworzone są biblioteki cyfrowe, które w odróżnieniu od klasycznych bibliotek, udostępniają swoje zasoby każdemu, wszędzie, zawsze, z każdego miejsca na świecie i o dowolnej porze. Ochrona zbiorów jest podstawowym zadaniem bibliotek, mówi o tym Ustawa o bibliotekach z dnia 27 czerwca 1997 roku.<sup>21</sup> Biblioteki poza gromadzeniem, udostępnianiem, opracowywaniem zobowiązane są do przechowywania i ochrony materiałów bibliotecznych a co się z tym wiąże

ochrony konserwatorskiej i profilaktycznej jak również wykonywania zabezpieczeń w postaci dokumentów zastępczych. Dzięki powszechnej dziś technice cyfrowej odwieczny dylemat środowisk bibliotecznych, jaki często porusza w swoich artykułach i wystąpieniach p. Ewa Stachowska Musiał, „chronić czy upowszechniać”, przestaje być problemem. Technologia cyfrowa pozwala połączyć szeroko rozumianą ochronę z ideą powszechnego ich udostępniania. Wykonywanie kopii obiektów bibliotecznych w systemie zero jedynekowym, powinno być przeprowadzane nierozłącznie z konserwacją i pełnić funkcję ochrony zbiorów, min. poprzez ograniczenie fizycznego kontaktu czytelnika z najcenniejszymi zabytkami piśmiennictwa, które zgodnie z zasadami profilaktyki pozostają strzeżone w specjalnie do tego celu przygotowanych magazynach. Pamiętać, jednak należy o kontynuacji dbałości o oryginały i poddawaniu ich niezbędnym zabiegom profilaktycznym i konserwatorskim.

Być może najważniejszym postępowaniem dla zachowania bogactwa dziedzictwa kulturowego będzie planowa, hybrydowa archiwizacja zbiorów, cyfrowa digitalizacja oraz sporządzanie trwałych kopii mikrofilmowych i papierowych reprints. Może też prawdą okazać się to, co już w XVII wieku poeta Wacław Potocki tak opisał: „próżna ufnosć w marmurze, próżna i w żelazie, to trwa do skonu świata co na papier wlezie”<sup>22</sup>. Słowa te świadczą o potędze i znaczeniu tej zdawałoby się bardzo delikatnej i kruchej materii jaką jest papier. Nie wiedział jednak poeta, że zmiany w technologii produkcji papieru w połowie XIX wieku doprowadzą najpierw do szybszego starzenia się papieru, a w konsekwencji jego niemal całkowitej degradacji. Zapisywanie wszystkiego tylko w cyfrowej rzeczywistości, bez dbałości o tworzenie zapasowych trwałych kopii i zapewnienia im odpowiednich warunków przechowywania, może przynieść skutek podobny do tego sprzed ponad stu pięćdziesięciu lat, kiedy technika i możliwości drukowania na wielką skalę wzięły górę nad dbałością o dobrą jakość wytwarzanych papierów.

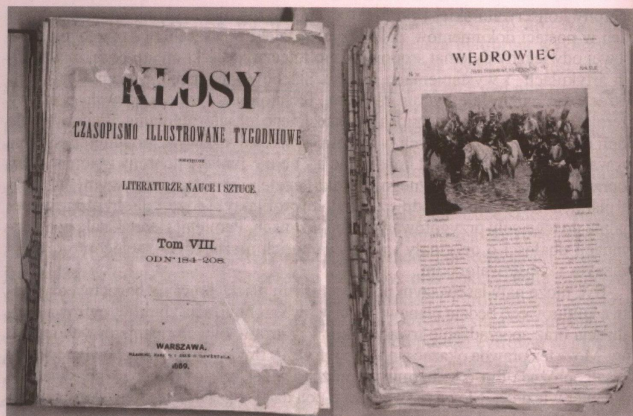
<sup>22</sup> Cytat zaczerpnięty z artykułu: W. Liszewska, *Ginące dzieła sztuki*, „Wiedza i Życie”, 5 (1996).

<sup>18</sup> Wł. M. Kolasa, *dLibra Digital Library Framework – platforma do budowy bibliotek cyfrowych*, [w:] *Biblioteki Cyfrowe, projekty, realizacje, technologie*, Warszawa 2007, s. 67.

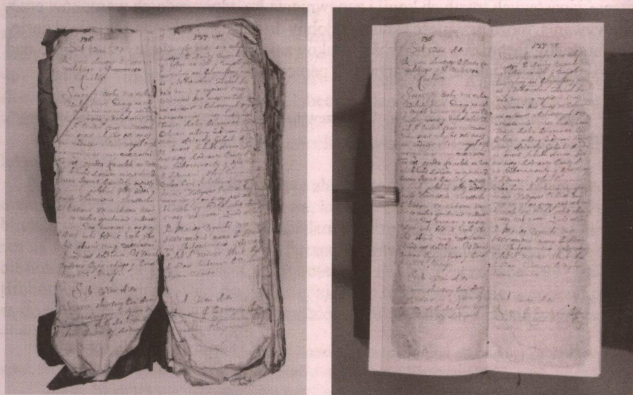
<sup>19</sup> EBiB, Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy, <http://www.ebib.info/content/section/8/79/>

<sup>20</sup> [http://www.kul.lublin.pl/oldbukul/digitalizacja/zbiory\\_zdigitalizowane.htm](http://www.kul.lublin.pl/oldbukul/digitalizacja/zbiory_zdigitalizowane.htm)

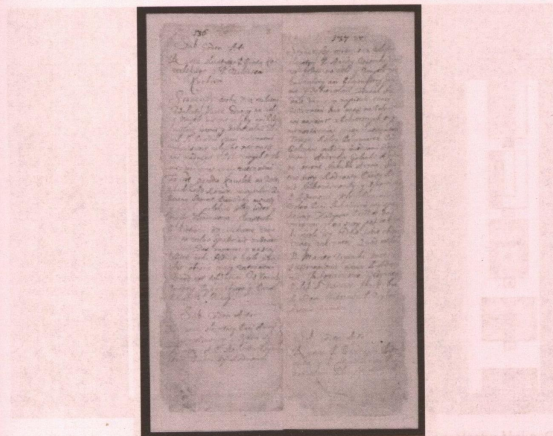
<sup>21</sup> Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 roku, O Bibliotekach, „Dziennik Ustaw”, 1997, nr 85, poz. 539.



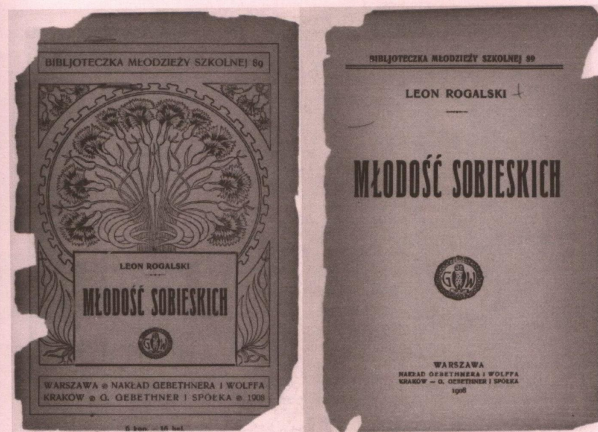
Fot. 1. Stan zachowania polskich czasopism z XIX i XX wieku, ze zbiorów Oddziału Wydawnictw Ciągłych BU KUL. Z lewej: Zniszczona strona tytułowa jednego z wielu tomów czasopisma *Kłosa* z 1869 roku; z prawej: uszkodzony blok czasopisma *Wędrowiec* z 1905 r.



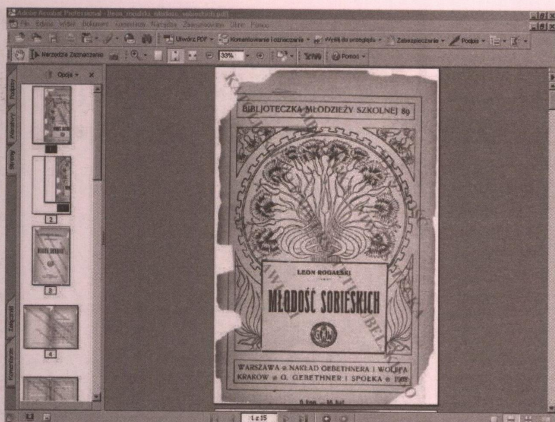
Fot. 2a i 2b. Rękopis, *Acta Sądowe miasta Czemierniki, Ziemia Lubelska, od 1638 r. do 1695 r.*, Oddział Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej KUL. Z lewej: Jedna ze stron rękopisu – stan przed konserwacją; z prawej: strona rękopisu – stan po konserwacji



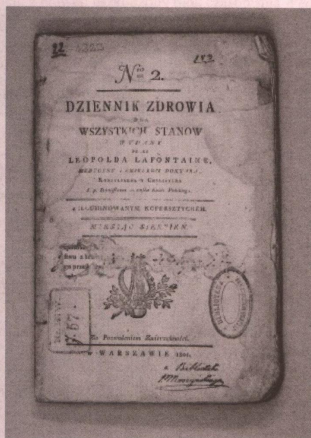
2c. Ta sama strona zeskanowana i przygotowana do udostępnienia na stronie Biblioteki KUL



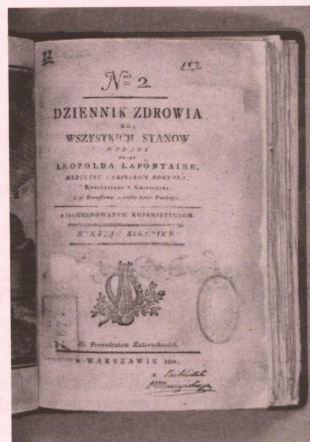
3a. Zeskanowana okładka i strona tytułowa powieści *Młodość Sobieskich* z 1908 r., zbiory Oddziału Wydawnictw Ciągłych Biblioteki KUL



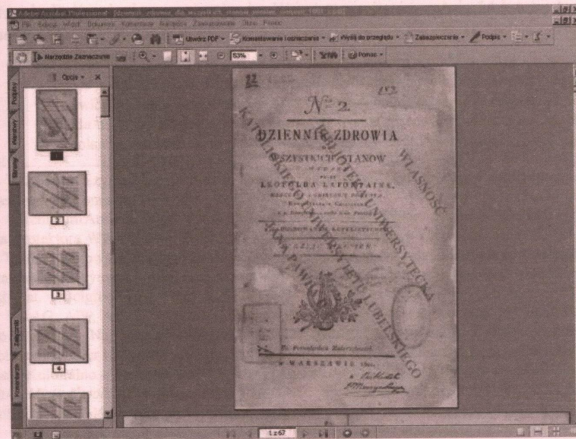
3b. Powieść udostępniona na stronie www Biblioteki KUL, konwertowana do skali szerokości, w formacie PDF



4a. Strona tytułowa numeru drugiego *Dziennika Zdrowia* Leopolda Lafontaine z 1801 r. – stan przed konserwacją, zbiory Oddziału Wydawnictw Ciągłych Biblioteki KUL



4b. Ta sama strona – stan po przeprowadzonej konserwacji



4c. Czasopismo zeskanowane i udostępnione na stronie WWW Biblioteki KUL w formacie PDF